



Żył sobie krecik imieniem Zdziś, który miał bardzo chore nogi. Zawsze z zazdrością obserwował inne zwierzątka, które mogły biegać, bawić się i skakać. On zaś siedział w kącie, a wtedy nikt nie widział wielkich łez, które płynęły z jego oczu. Któregoś dnia, kiedy wiewiórki, liski, kreciki i zajęczki bawiły się wesoło jak zwykle, przyleciała mądra sowa. Ptak zauważył małe stworzonko, które siedziało w kąciku pod drzewem i płakało. Żal mu się zrobiło Zdzisia. Przysiadł tuż obok niego na rozłożystej gałęzi i rzekła:

– Zdzisiu, nie płacz, przecież nie wszystko jeszcze stracone. Słyszałam o takim lekarzu, który leczy nogi. Ale mieszka bardzo daleko stąd, i trzeba go szukać. Gdybyś mógł się z nim spotkać, na pewno by cię wyleczył.

Mądra sowa powiedziała, że nie jest to zwykły lekarz. A skoro tak, nie było się nad czym zastanawiać. I Zdziś postanowił spróbować. † – Jeśli ten lekarz mi nie pomoże – mruczał pod nosem – to nie robi tego już nikt więcej.

Skoro tylko nastał wieczór, Zdziś wyczołgał się z norki i pokuśtykał w podróż. Nogi bardzo go bolały. Posuwał się powoli i często musiał odpoczywać. Czasem aż zaciskał z bólu zębki, mimo to szedł dalej.

Po drodze pytał zwierzątka czy nie widziały owego nadzwyczajnego doktora. Niektóre zwierzątka zaprzeczały nawet istnieniu Wielkiego Lekarza, inne pokazywały kierunek często mylny. W końcu krecik już naprawdę nie wiedział dokąd iść. Zwiesił smętnie główkę, załamany usiadł pod drzewem i zaczął płakać. Nagle usłyszał trzepot skrzydeł sowy.

– O, tu jesteś! Czy znalazłeś Wielkiego Lekarza? – zapytała sowa.

– Nie. I nie wiem gdzie go szukać – powiedział krecik.

Wtedy sowa ze zdziwieniem popatrzyła na nogi krecika.

– Ale tobie lekarz już nie jest potrzebny! Twoje nogi są zdrowe, tylko słabe. Szukając Lekarza ćwiczyłeś mięśnie nóg mimo bólu i te ćwiczenia ci pomogły. Jakież to dziwne! Jakież to niezwykle!

I rzeczywiście krecik mógł chodzić coraz dłużej i dalej, a ból stawał się coraz mniejszy. Wkrótce mógł bez przeszkód bawić się ze swoimi leśnymi przyjaciółmi.

– **Czy dobrze zrobił krecik wyruszając na poszukiwanie Lekarza?**

□□□ – **Co by było, gdyby pozostał w norce?**

□□□ – **Czy zdarzało Ci się robić coś, co wydawało ci się niepotrzebne?**

□□□

□□□ **Jak rozumiesz zdanie:**

□□□ „Czasem wystarczy szukać, a to, czego szukamy, zostanie nam dane po drodze cicho i niepo-

O kreciku Zdzisiu

Wpisany przez Кінга Красіцкая
29.05.2016 00:00
